



## POMIĘDZY EUROENTUZJASTAMI A EUROSCEPTYKAMI – KOGO WYBIERAJĄ EUROPEJCZYCY?

BETWEEN EURO-ENTHUSIASTS  
AND EURO-SCEPTICS –  
WHOM EUROPEANS ELECT?

*Magdalena Andrzejewska\**

— ABSTRAKT —

Celem artykułu jest analiza wyborów do Parlamentu Europejskiego, które odbywały się w dniach 22–25.05.2014 r. W wyborach tych ponad 100 mandatów zdobyli eurosceptycy, przeciwnicy idei wspólnotowych. Pomimo że euroentuzjaści wciąż stanowią większość, konsekwencje ostatnich wyborów nie pozostaną bez echa. Niniejszy artykuł wskazuje na przyczyny takiego rozłożenia mandatów oraz skutki wyborów dokonanych przez obywateli poszczególnych państw Unii Europejskiej.

**Słowa kluczowe:** wybory, Parlament Europejski, eurosceptycy, euroentuzjaści, wyniki wyborów

— ABSTRACT —

The aim of this paper is to analyze elections to the European Parliament, which were held from May 22<sup>nd</sup> to May 25<sup>th</sup>, 2014. In these elections more than 100 seats were taken by Euro-sceptics; they are against union ideas. Although Euro-enthusiasts are still the majority, consequences of previous elections will not go unanswered. This paper focuses on reasons such as the division of mandates and effects of elections which have been made by citizens of Member States of the European Union.

**Keywords:** elections, European Parliament, Euro-sceptics, Euro-enthusiasts, election results

---

\* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Prawa i Administracji.

Parlament Europejski (dalej: PE) wraz z Komisją Europejską (dalej: Komisja) i Radą Europejską (dalej: Rada) tworzą tzw. trójkąt instytucyjny. Wysoka pozycja tych organów wspólnotowych wynika z faktu, iż w Unii Europejskiej brak jest klasycznego, monteskiuszowskiego trójpodziału władzy. Jedyłą wyraźnie wyodrębnioną władzą jest władza sędziowska sprawowana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Natomiast egzekutywa i legislacja leżą w gestii odpowiednio Komisji i Rady oraz Komisji, Rady i Parlamentu (Witkowska-Chrzczonek, 2013). Są to trzy najważniejsze instytucje Unii Europejskiej. Każda z nich reprezentuje interes innego podmiotu: Komisja reprezentuje interes całej Unii Europejskiej, Rada – interes poszczególnych państw członkowskich, a Parlament – interes obywateli Wspólnoty. Razem stanowią trzon procedur decyzyjnych. Osobno – realizują inne cele, mają inną strukturę, a ich członkowie są wybierani w odmiennych procedurach.

Parlament Europejski jest organem jednoizbowym, choć wielokrotnie usiłowano utworzyć drugą izbę (Marszałek-Kawa, 2003). Warto wspomnieć, że nie zawsze rola Parlamentu Europejskiego była tak ważna, jak jest obecnie (Marszałek-Kawa, 2003). Współcześnie PE współuczestniczy w tworzeniu prawa unijnego. Wyposażony jest w tzw. pośrednią inicjatywę legislacyjną. Instytucja ta ma również duże uprawnienia w zakresie procedury budżetowej (art. 314 TfUE<sup>1</sup>). Wreszcie PE stanowi forum do dyskusji dla zgromadzonych w nim parlamentarzystów. Deputowani mają prawo zadawać pytania bądź samemu wygłaszać przemówienia. Mogą zawierać koalicje międzypartyjne i zasiadać w komisjach. Mogą też tworzyć porozumienia i grupować się we frakcje. Jeżeli chcą, mogą pozostać bezfrakcyjni (Hoffmann, 2009). Obecny (kadencja 2014–2019) skład Parlamentu Europejskiego obrazuje Tabela 1.

**Tabela 1.** Liczba europarlamentarzystów w poszczególnych frakcjach

	VIII kadencja (2014–2019)
EPP	221
S&D	191
ECR	70
ALDE	67
GUE/NGL	52

<sup>1</sup> Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana; Dz. Urz. UE C 326/47 z dnia 26 października 2012 r.).

	VIII kadencja (2014–2019)
Greens/EFA	50
EFDD	48
NI	52
RAZEM	751

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie: *Election results 2014*. (01.02.2015). Pobrane z: <http://www.europarl.europa.eu/elections2014-results/en/election-results-2014.html>.

Dla obywateli Unii Europejskiej to właśnie Parlament Europejski jest najważniejszą instytucją. To w nim zasiadają przedstawiciele poszczególnych państw członkowskich (eurodeputowani, europarlamentarzyści, europosłowie) „wybierani na pięcioletnią kadencję w powszechnych wyborach bezpośrednich, w głosowaniu wolnym i tajnym”<sup>2</sup>. Zasada bezpośredniości łączy się z wymogiem osobistego udziału w głosowaniu. Trzeba jednak zaznaczyć, że zasada ta uległa umiędzynarodowieniu, co wynika z faktu posiadania obok obywatelstwa krajowego, obywatelstwa unijnego (Frydrych, Zych, 2010). W Traktacie o Unii Europejskiej ustalono również sposób głosowania. Ma ono odbywać się w sposób wolny i tajny, co gwarantuje wyborcy głosowanie w warunkach dyskrecji, swobody i bez nacisków. Głosowanie tajne nie jest obowiązkiem wyborcy, lecz jego uprawnieniem. Nie może on jednak głosować manifestacyjnie.

Obecnie Unia Europejska liczy 28 państw członkowskich. Art. 14 ust. 2 TUE<sup>3</sup> ustala minimalną i maksymalną liczbę posłów reprezentujących państwa członkowskie, a także liczbę wszystkich osób zasiadających w PE. Zgodnie z tą regulacją żadne państwo UE nie może zajmować mniej niż sześć i więcej niż dziewięćdziesiąt sześć miejsc. Suma wszystkich eurodeputowanych to siedmiuset pięćdziesięciu posłów. Do liczby tej należy dodać przewodniczącego Parlamentu. Obecny rozkład mandatów przedstawia Tabela 2.

**Tabela 2.** Podział mandatów w zależności od liczby mieszkańców w państwie członkowskim UE

Państwo	Ilość mandatów	Państwo	Ilość mandatów
Austria	18	Luksemburg	6
Belgia	21	Łotwa	8

<sup>2</sup> Art. 14 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana; Dz. Urz. UE C 326/47 z dnia 26 października 2012 r.).

<sup>3</sup> Ibidem.

Państwo	Ilość mandatów	Państwo	Ilość mandatów
Bułgaria	17	Malta	6
Chorwacja	11	Niemcy	96
Cypr	6	Polska	51
Czechy	21	Portugalia	21
Dania	13	Rumunia	32
Estonia	6	Słowacja	13
Finlandia	13	Słowenia	8
Francja	74	Szwecja	20
Grecja	21	Węgry	21
Hiszpania	54	Wielka Brytania	73
Holandia	26	Włochy	73
Irlandia	11		
Litwa	11	RAZEM	751

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Seats by Member State*. (01.02.2015). Pobrane z: <http://www.europarl.europa.eu/elections2014-results/en/seats-member-state-absolut.html>.

Każde państwo członkowskie ma własne procedury wyborcze (państwa członkowskie mają swobodę kształtowania procedur wyborczych, jednocześnie muszą pamiętać o ich zgodności z prawem wspólnotowym), co powoduje, że mogą występować odmienności w takich kwestiach, jak m.in. czas trwania kampanii wyborczej, długość ciszy wyborczej, możliwość (lub jej brak) głosowania drogą elektroniczną, dzień wyborów czy nawet godzina otwarcia lokalu wyborczego. Różnice te wynikają z uwarunkowań klimatycznych, kulturowych, tradycji, jak również wielkości danego państwa (Wiszniewski, 2008).

Zgodnie z decyzją Rady z dnia 14 czerwca 2013 r. w sprawie ustalenia terminu ósmych wyborów przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich (2013/299/UE, Euratom)<sup>4</sup> ustalono, że eurowybory odbędą się w dniach 22–25 maja 2014 r. Wybory te wygrali euroentuzjaści, zwolennicy szeroko rozumianej integracji europejskiej, przekonani o potrzebie zacieśniania więzi pomiędzy państwami członkowskimi i wspierający państwa kandydujące do członkostwa w UE. Afirmują oni wspólną politykę, wartości, zasady, normy, instytucje, gospodarkę oraz walutę. Reprezentantom poglądów prounijnych przeciwstawia się eurosceptyków, którzy w kadencji 2014–2019

<sup>4</sup> Dz. Urz. UE L 169/69 z dnia 21 czerwca 2013 r.

zajmują ponad 100 miejsc w PE. Przez eurosceptyków rozumie się osoby, które sprzeciwiają się integracji europejskiej, pogłębianiu współpracy politycznej i gospodarczej, a także nie aprobuje aktualnych polityk unijnych lub wręcz negują potrzebę istnienia struktur UE. Ponadto są to przeciwnicy rozszerzania Unii. Ponad interes Wspólnoty preferują własne interesy narodowe i stają w ich obronie, przez co w niektórych państwach eurosceptycy utożsamiani są z narodowcami.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się eurosceptycyzm „miękki” (ang. *soft*) i „twardy” (ang. *hard*) (Juberias, 2007). Autorzy tego rozróżnienia (A. Szczerbiak, P. Taggart) uważają, że należy odróżnić sprzeciw wobec integracji europejskiej i członkowskiej własnego państwa w UE (eurosceptycyzm „twardy”, antyeuropeizm) od zastrzeżeń do polityki unijnej, która nie jest zgodna z interesem narodowym, ale nie stanowi sprzeciwu wobec istnienia UE i członkostwa w niej własnego państwa (eurosceptycyzm „miękki”). Niewątpliwie eurosceptycyzm doczekał się wielu rodzajów i odmian, które powodują, że doktryna ta niekontrolowana i systematycznie umacniana może stać się zagrożeniem dla istnienia UE, jak również spowodować eskalację konfliktów wewnątrzpaństwowych.

1 lipca 2014 r. w Parlamencie Europejskim zasiadło aż 108 eurosceptyków z 14 państw członkowskich UE. W wyborach tych triumfowały takie ugrupowania, jak: francuski Front Narodowy (fr. *Front National*), brytyjska Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (ang. *United Kingdom Independence Party*), włoska Liga Północna (wł. *Lega Nord*) i częściowo eurosceptyczny Ruch Pięciu Gwiazd (wł. *MoVimento 5 Stelle*). Sukces odniósł także polski Kongres Nowej Prawicy, Szwedzcy Demokraci (szw. *Sverigedemokraterna*), Alternatywa dla Niemiec (niem. *Alternative für Deutschland*). Ponownie w PE pojawili się członkowie takich partii, jak: węgierski Ruch na rzecz lepszych Węgier (węg. *Jobbik Magyarorszáért Mozgalom*), litewski Porządek i Sprawiedliwość (lit. *Tvarka ir teisingumas*), holenderska Partia Wolności (hol. *Partij voor de Vrijheid*). Do partii reprezentujących eurosceptycyzm „twardy” zalicza się niemiecką Narodowodemokratyczną Partię Niemiec (niem. *Nationaldemokratische Partei Deutschlands*), brytyjską Partię Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (ang. *United Kingdom Independence Party*) czy też polski Kongres Nowej Prawicy (Łada, 2014). Warto zauważyć, że przeciwnicy idei wspólnotowych praktycznie podwoili swoją liczbę w porównaniu z wyborami z 2009 r. W niektórych krajach eurosceptycy pojawili się po raz pierwszy (Polska, Szwecja, Niemcy), w innych – ich liczba gwałtownie wzrosła (Francja, Wielka Brytania, Włochy). Na Węgrzech, Litwie i w Holandii

jest ich tylu samo co w zeszłej kadencji. Jednakże są też takie państwa, w których osób sceptycznie nastawionych do UE jest mniej niż w 2009 r. (Belgia) albo nie ma ich wcale (np. Czechy, Hiszpania, Bułgaria) – tabela 3.

**Tabela 3.** Liczba eurosceptyków w poszczególnych państwach UE – wybory 2014 r.

Państwo	Liczba eurosceptyków	Państwo	Liczba eurosceptyków
Austria	4	Luksemburg	0
Belgia	1	Łotwa	0
Bułgaria	0	Malta	0
Chorwacja	0	Niemcy	7
Cypr	0	Polska	4
Czechy	0	Portugalia	0
Dania	5	Rumunia	0
Estonia	0	Słowacja	0
Finlandia	2	Słowenia	0
Francja	24	Szwecja	2
Grecja	4	Węgry	3
Hiszpania	0	Wielka Brytania	24
Holandia	4	Włochy	22
Irlandia	0		
Litwa	2	RAZEM	108

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie: *Euroseptic party seats*. (01.02.2015). Pobrane z: <http://www.economist.com/blogs/graphicdetail/2014/05/daily-chart-16>.

Przyczyną takiego rozłożenia mandatów jest suma wielu czynników. Do najważniejszych z nich należy powszechne rozczarowanie Unią Europejską. Obywatele państw członkowskich z jednej strony mogą cieszyć się z bycia obywatelami Unii oraz swobód i ułatwień (brak paszportów, wspólna waluta) z tego wynikających. Z drugiej jednak strony są świadomi spadku wartości euro, panującego kryzysu gospodarczego, a co za tym idzie, braku miejsc pracy przy jednoczesnym wzroście obaw wobec imigrantów.

Dodatkowo nastroje antyunijne wśród Europejczyków pogłębia fakt, iż UE okazała się stosunkowo drogą inwestycją. Diety, odprawy, premie i wysokie emerytury są na porządku dziennym. Sami tylko europosłowie obradują w dwóch różnych krajach: w Belgii (Bruksela) i Francji (Strasburg). Comiesięczne podróże

oraz utrzymanie eurodeputowanych, ich asystentów i innych urzędników zatrudnionych w biurach poselskich czy też w samym PE, to wydatki ogromnych sum pieniężnych. Od wielu już lat Francja nie godzi się na likwidację struktur strasburskich i pozostawienie jedynie struktur brukselskich (Witkowska-Chrzczonek, 2013).

Brak porozumienia między poszczególnymi państwami Wspólnoty oraz niechęć do przyjmowania nowych państw członkowskich to kolejne okoliczności sprzyjające eurosceptykom. Po raz pierwszy wyraz temu dali Duńczycy, głosując na „nie” w referendum w sprawie Maastricht, a następnie „nie” powiedzieli Irlandczycy wobec traktatu z Nicei. Gdy w 2004 r. podpisano Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy<sup>5</sup>, Francja i Holandia odrzuciły go w referendach krajowych. Skutkiem tego był kryzys ustrojowy UE trwający aż do podpisania traktatu lizbońskiego w 2007 r. Ratyfikacja Traktatu z Lizbony również nie odbyła się bezproblemowo, przede wszystkim za sprawą odrzucenia go przez Irlandię w referendum, ale także z uwagi na przedłużające się procedury ratyfikacyjne w Polsce i w Czechach (Juberias, 2007). Traktat lizboński ostatecznie wszedł w życie dopiero 1.12.2009 r., czego nie można powiedzieć o innych projektach wspólnotowych, takich jak wymieniona już Konstytucja dla Europy czy projekt *Corpus Iuris*, który miał być załącznikiem Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego UE. Perspektywa wprowadzenia takiego europejskiego Kodeksu wydaje się bardzo odległa (Grajewski, 2011). Należy tu dodać, że nawet wspólna waluta budzi kontrowersje. Wielka Brytania nie chce w ogóle przyjąć euro, a Polska wciąż waha się, czy i kiedy je wprowadzić.

UE jako organizacja międzynarodowa jest zbyt oddalona od wyborców (Cîncea, 2013) zarówno instytucyjnie (siedziby instytucji unijnych są rozmieszczone w całej Europie; głównie są to: Bruksela, Strasburg, Luksemburg, ale też m.in. Frankfurt nad Menem), jak i psychologicznie. Eurowyborcy są bardzo zróżnicowani w zależności od regionu, z którego pochodzą. Od państw postkomunistycznych, po kraje mocno osadzone w kapitalizmie. Od krajów niezależnych i wiele znaczących na arenie międzynarodowej (Niemcy, Francja, Wielka Brytania), po kraje, choć suwerenne, to wymagające wsparcia, przede wszystkim finansowego (Polska, Rumunia, Łotwa, Bułgaria). Inne są problemy, potrzeby i oczekiwania wyborców. Mogą oni czuć się rozczarowani, jeżeli w UE poruszane są kwestie nieprzystające do ich codzienności, np. dyrektywa dotycząca pozycji kury w klatce (kura ma stać pazurami do przodu), dyrektywa w sprawie

<sup>5</sup> Dz. Urz. UE C 310/1 z dnia 16 grudnia 2004 r.

przewozu cukierków karmelkowych, a od 1.01.2014 r. nałożenie na hodowców trzody chlewnej obowiązku zapewniania rozrywki świniom w stadach liczących co najmniej 10 osobników.

Zniechęcenie wyborców, poczucie braku przynależności do „świata elit unijnych”, a wreszcie i fakt, że UE to nie Ojczyzna<sup>6</sup>, przekłada się na frekwencję wyborczą. Ta w ostatnich wyborach wyniosła zaledwie 42,54%<sup>7</sup>. Oznacza to, że do urn wyborczych nie poszła ponad połowa osób uprawnionych do głosowania. Być może obywatele UE nie czują się za nią odpowiedzialni. Nie dostrzegają lub nie chcą dostrzegać wpływu polityki unijnej na swoje życie codzienne. Czują się wyobcowani z procedur decyzyjnych Unii.

Nie bez znaczenia jest również brak wyraźnego trójpodziału władzy. Jak było już powiedziane, władza ustawodawcza należy do trzech współdziałających ze sobą instytucji: Parlamentu Europejskiego, Komisji i Rady. Nie można zakładać, że wyborcy nie są świadomi istnienia takiej regulacji i że nie zdają sobie sprawy z jej konsekwencji. Oddając głos na wybranego przez siebie kandydata, wyborca nie ma pewności, czy zostanie on eurodeputowanym, czy nie (o tym bezpośrednio zadecydują władze partii). Jeżeli jego kandydat nie zostanie wybrany, wyborca może mieć poczucie straconego głosu i kolejnym razem zagłosować na inną osobę bądź nawet na inne ugrupowanie. Jeśli kandydat trafia do PE, wyborca może mieć wątpliwości, czy jeden jego kandydat (lub frakcja do której dołączy) coś wywalczy? W parlamentach krajowych problem wyglądałby dużo prościej. Skoro jest partia, jest inicjatywa ustawodawcza, to może być i projekt ustawy, a w dalszej perspektywie i prawo takie, jakiego wyborcy by sobie życzyli. Jednakże w Parlamencie Europejskim ani poseł, ani jego frakcja nie dysponują bezpośrednio, lecz jedynie pośrednią inicjatywą prawodawczą; oznacza to, że żadne prawo nie powstanie bez współpracy PE z Komisją i Radą. W tym kontekście trudno nie zgodzić się ze słowami lidera holenderskiej Partii Wolności (PVV) Geerta Wildersa: „rządzą nami komisarze [...] których nikt z nas nie wybierał” (Fal, 2014, część PVV, *Holandia*, akapit 1).

Eurosceptykom sprzyja także poziom kampanii wyborczych. Celem kampanii jest wypromowanie wśród elektoratu kandydatów za pomocą różnych środków i działań (Michalak, Sokala, 2010). Dobrym, jednak nie zawsze

<sup>6</sup> Choć w literaturze pojawia się określenie „Ojczyzna Europa”, to wydaje się ono używane zbyt na wyrost. Pojęcie „Ojczyzna” zarezerwowane jest raczej dla kraju swojego pochodzenia niż dla organizacji międzynarodowej, jaką jest UE.

<sup>7</sup> Źródło: *Elections results* (2014). Pobrane z: <http://www.europarl.europa.eu/elections2014-results/en/election-results-2014.html>.



docenianym sposobem jest tu debata publiczna. Niestety poziom dyskusji politycznych pozostawia wiele do życzenia. Zarówno kultura osobista dyskutantów, jak i poziom merytoryczny debat bywa różny. Na gruncie wyborów do PE można zaobserwować, że są one traktowane jako wybory „drugiej kategorii”, odbywające się między jednymi a drugimi wyborami krajowymi. Komitety wyborcze, zamiast dostosować swoje programy wyborcze do rodzaju wyborów, dublują hasła używane w kampaniach do wyborów krajowych. Skutkiem takiego działania jest to, że dyskusje są zdominowane przez sprawy krajowe (Cîncea, 2013), a wyborcy – słuchając znów tego samego – mogą poczuć się niedocenieni i zrezygnowani. Zamiast zachęcać do głosowania, otrzymuje się efekt odwrotny do zamierzonego.

Osoby opowiadające się przeciwko integracji lub polityce UE bez wątplenia odniosły duży sukces w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wykorzystując rozczarowanie działalnością Unii Europejskiej, jej konflikty wewnętrzzorganizacyjne, małe zainteresowanie wyborców jej losem oraz kryzys gospodarczy, eurosceptykom udało się zająć ok. 14% miejsc w PE. Jest to ilość, która nie powinna zagrozić funkcjonowaniu UE, ale jednocześnie nie może być bagatelizowana. Eurosceptycy mogą utrudniać prace Parlamentu, rozdrobnić unijną scenę polityczną, a także założyć własną frakcję (Baker, 2014). Mimo że od wyborów upłynął ponad rok, żadne eurosceptyczne ugrupowanie jeszcze nie powstało. Nowi europosłowie należą do frakcji już istniejących (np. do ECR – Niemcy, do EFDD – Brytyjczycy), a wielu jest po prostu bezfrakcyjnych (w tym polski KNP, węgierski Jobbik czy holenderskie PVV)<sup>8</sup>.

Majowe wybory pokazały, że obywatele UE mieli już dość euroentuzjastów propagujących, że we Wspólnocie Europejskiej wszystko jest w porządku i że nie potrzeba zmian. Głos eurosceptyków był wyraźnie Europie potrzebny. To oni pokazali, że Unia Europejska nie jest idealnie działającą organizacją, lecz ma wady. Wydaje się, że warto byłoby wykorzystać sytuację i w nowym, różnopoglądowym gronie wady te przedyskutować, tym bardziej że – jak zauważa C.F. Juberias (2007) – „jedno co jest pewne w przypadku eurosceptyzmu, to że nie jest [on] fenomenem przejściowym” (s. 50).

---

<sup>8</sup> Źródło: Seats by Member State, <http://www.europarl.europa.eu/elections2014-results/en/seats-member-state-absolut.html>, odczyt z dn. 08.11.2014.

## BIBLIOGRAFIA:

- Baker, L. (2014). *Europe's Eurosceptics more united than many think: poll*. Pobrane z: <http://www.reuters.com/article/2014/04/14/us-eu-election-parliament-idUSBREA3D0YL20140414>.
- Cincea, E. (2013). Can "Electoral Engineering" Bring Europe Closer to its Citizens?. W: E. Kuźelewska, D. Kloza (edited by), *Election to the European Parliament as a challenge for democracy*. Warszawa–Białystok: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Decyzja Rady z dnia 14 czerwca 2013 r. w sprawie ustalenia terminu ósmych wyborów przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich (Dz. Urz. UE L 169/69 z dn. 21 czerwca 2013 r.).
- Fal, M. (2014). *Nie tylko Korwin-Mikke. Eurosceptycy mają szansę zająć 1/3 miejsc w Europarlamencie. Czy rozwałą Unię od środka?*. Pobrane z: <http://natemat.pl/102299,nie-tylko-korwin-mikke-eurosceptycy-maja-szanse-zajac-miejsc-w-europarlamencie-czy-rozwala-unie-od-srodka>.
- Frydrych, A., Zych, R. (2010). Zmiana rozumienia zasady powszechności wyborów w Polsce na przykładzie wyborów do Parlamentu Europejskiego. W: A. Sokala, B. Michalak (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Prawne, polityczne i społeczne aspekty wyborcze*. Toruń: Wydawnictwo „Dom Organizatora”.
- Grajewski, J. (red.). (2011). *Prawo karne procesowe – część ogólna*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Hoffmann, T. (2009). *Parlament Europejski w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej*. Brzeźnia Łąka: Wydawnictwo Poligraf.
- Juberias, C.F. (2007). Antyeuropejskość i eurosceptycyzm: analiza sytuacji po rozszerzeniu Unii Europejskiej na wschód. *Polski Przegląd Dyplomatyczny*, nr 3(37).
- Łada, A. (2014). *Znaczenie eurosceptyków w Parlamencie Europejskim nowej kadencji – wnioski z pierwszych miesięcy po wyborach*. Pobrane z : [http://pl.boell.org/sites/default/files/eurosceptycyzm\\_w\\_pe.pdf](http://pl.boell.org/sites/default/files/eurosceptycyzm_w_pe.pdf).
- Marszałek-Kawa, J. (2003). *Struktura i funkcjonowanie Parlamentu Europejskiego*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Michalak, B., Sokala, A. (2010). *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska.
- Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana; Dz. Urz. UE C 326/47 z dn. 26 października 2012 r.).
- Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy (Dz. Urz. UE C 310/1 z dn. 16 grudnia 2004 r.).
- Wiszniowski, R. (2008). *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Witkowska-Chrząszczonowicz, K. (2013). System instytucjonalny Unii Europejskiej. W: J. Galster (red.), *Unia Europejska w dobie przemian ustrojowych*. Toruń: Wydawnictwo „Dom Organizatora”.